

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2019 roku, sygn. akt II C 650/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

1. zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki A. O.:
  - a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 8.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty;
  - b) tytułem odszkodowania kwotę 489,54 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz A. O. kwotę 3.882,79 zł tytułem zwrotu stosunkowej części kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od:
  - a) A. O. kwotę 30,28 zł,
  - b) Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 126,11 zł,

na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu 1a – co do kwoty 5500 zł, punktu 1b – co do kwoty 244,77, punktu 3 i 4 – w całości. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie fragmentarycznej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, a w szczególności poprzez danie wiary w całości zeznaniom powódki i błędne uznanie, iż powódka trzymała się podczas jazdy autobusem uchwyty, co miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez pominięcie przez Sąd Rejonowy zarzutu przyczynienia się powódki do szkody;
2. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy w świetle zebranego materiału dowodowego, a w szczególności uwzględniając fakt nietrzymania się przez powódkę w czasie jazdy autobusem uchwyty, istnieje podstawa do przyjęcia, iż powódka się co najmniej w 50% do powstania szkody w postaci doznanych obrażeń ciała i doznanej krzywdy, b/art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej względem rozmiaru cierpień fizycznych powódki i błędnym uznaniem, że odpowiednia suma zadośćuczynienia winna wynosić - z uwzględnieniem przyczynienia się powódki w 50% - kwotę 2.500 zł a nie kwotę 8.000 zł.

W świetle tak podniesionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki: w pkt 1a - tytułem zadośćuczynienia kwoty 2.500 zł; w pkt 1b - tytułem odszkodowania kwoty 244,77 zł oraz zmianę wyroku w pkt 3 i 4 poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów postępowania przed Sądem I instancji w zależności od wyniku sprawy. Wniósł też o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a podniesione przez pozwanego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Sąd II instancji podziela zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, przyjmując je za własne, jak i ocenę prawną tych faktów, której efektem było wydanie przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do apelacji pozwanego powiedzieć należy, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., podniesiony w kontekście oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji, do którego w związku z powyższym trzeba odnieść się w pierwszej kolejności, jest niezasadny.

W doktrynie i judykaturze panuje zgoda co do tego, iż z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniami doświadczenia życiowego. Dlatego w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów możliwe jest wyprowadzenie konkurencyjnych wniosków co do przebiegu badanych zdarzeń, dla podważenia stanowiska orzekającego sądu nie wystarcza twierdzenie skarżącego o wadliwości poczynionych ustaleń odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, ale trzeba podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny wskazując, że jest ona wadliwa w rozumieniu wyżej przytoczonym. W przeciwnym razie analizowany zarzut sprowadza się do polemiki ze stanowiskiem wyrażonym przez sąd, co jednak nie jest wystarczające do wzruszenia kwestionowanego rozstrzygnięcia (por. T. Ereciński w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, pod red. T. Erecińskiego, wyd. V, SIP Lex, tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 sierpnia 2016r., I ACa 162/16; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000r., V CKN 17/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 stycznia 2018r., III AUa 367/17; wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 stycznia 2018r., III AUa 518/17).

Na gruncie rozpatrywanej sprawy, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest swobodna, lecz na pewno nie dowolna. Nie jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, czy też doświadczenia życiowego. Skarżąca nie przedstawiła natomiast żadnych twierdzeń i środków dowodowych, które mogłyby podważyć trafność ustaleń Sądu I instancji. Sąd Rejonowy poddał analizie wszystkie dowody przedstawione przez strony postępowania (w tym notatkę policyjną, zeznania powódki) i odniósł się do nich w sposób kompleksowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy uważa tę argumentację za prawidłową, tym samym nie może uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za uzasadniony. Sąd Rejonowy ocenił moc dowodów w sprawie według własnego przekonania i w sytuacji, gdy jego rozumowanie było zgodne z zasadami logicznego myślenia, nie sposób czynić mu jakiegokolwiek zarzutu w tym zakresie. Nie sposób bowiem stwierdzić, że notatka policyjna, sporządzona w gruncie rzeczy w oparciu o wyjaśnienia poszkodowanej i świadków zdarzenia, winna być w zakresie mocy danego dowodu oceniona wyżej niż zeznania samej poszkodowanej na okoliczność czy powódka w chwili zdarzenia trzymała się uchwytu w autobusie, czy też nie. Takiej wersji zdarzeń nie można też przyjąć w ramach twierdzeń kierowcy autobusu, z uwagi chociażby na fakt odległości dzielącej powódkę i kierowcę w chwili wypadku. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy zasadnie uznał, że w powyższym zakresie najbardziej wiarygodne będą zeznania osoby bezpośrednio uczestniczącej w wypadku. Pierwotne twierdzenia powódki, że w chwili wypadku trzymała się poręczy jedną ręką i następcze - że obiema rękoma - nie dyskwalifikowały uznania, iż powódka zachowała należyłą ostrożność w danych warunkach. W świetle bowiem doświadczenia życiowego, osoba, która tak jak powódka, byłaby oparta tyłem o szybę wewnętrzną, nadto trzymając w jednej ręce siatkę, musiałaby - chcąc zachować równowagę - trzymać poręcz drugą ręką. W tym stanie rzeczy, powódce, zachowującej w ten sposób podstawowe zasady bezpieczeństwa, nie można czynić zarzutu przyczynienia się do zaistniałego wypadku. Upadek był wynikiem nagłego i gwałtownego hamowania, najprawdopodobniej wskutek którego siła uchwytu dłoni powódki zelżała skutkując utratą równowagi. Zaznaczenia przy tym wymaga, iż strona pozwana nie kwestionowała przebiegu samego zdarzenia, w tym w szczególności tego, że przyczyną upadku powódki było gwałtowne hamowanie autobusu spowodowane zajechaniem kierującemu pojazdem MPK drogi przez nieustalonego sprawcę prowadzącego pojazd o nieustalonych numerach rejestracyjnych. W świetle

zaś takich okoliczności nie może być zatem mowy o przyczynieniu się powódki do powstania szkody, tym samym nie można też mówić o zasadności zarzutu dotyczącego naruszenia art. 362 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 445 §1 k.c. powiedziec należy, że w okolicznościach niniejszej sprawy on również nie zasługuje na uwzględnienie.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż uprawnienia w zakresie ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia sądu odwoławczego są ograniczone. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r. (III PRN 39/70) wyraził pogląd, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, Sąd drugiej instancji może je zaś korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Podobne wnioski wynikają z analizy późniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego, które przyjmują, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wówczas, gdyby nie zostały uwzględnione wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia tej wysokości, chyba że wymiar zadośćuczynienia byłby rażąco niewłaściwy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., (...), niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. sygn. akt I CK 219/04).

Sąd Rejonowy oceniając rozmiar krzywdy, którą doznała powódka wziął pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, które wynikały z przedstawionych dowodów i nadał im w ocenie Sądu Okręgowego należyte znaczenie. Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że stopień cierpienia powódki po wypadku był taki jak go ocenił Sąd Rejonowy. Powódka w wyniku wypadku doznała urazu wielomiejscowego, skutkującego 2% długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Uraz nałożył się na występujące u powódki przed wypadkiem zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego, co niewątpliwie przełożyło się na komfort życia powódki. Powódka nadal odczuwa konsekwencje wypadku, wskutek którego była zmuszona podjąć leczenie. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że ograniczenia w życiu codziennym spowodowane wypadkiem, konieczność korzystania z pomocy innych osób, w tym w zakresie transportu i poczucie braku samowystarczalności były niewątpliwie dla powódki również źródłem cierpienia psychicznego. Skutki wypadku jak i samo zdarzenie były dla powódki źródłem ponadprzeciętnego stresu, na co wskazuje chociażby jej zachowanie (lęk przed poruszaniem się autobusami). W ocenie Sądu przyznane powódce zadośćuczynienie w pełni przyczyni się do naprawienia doznanej przez nią krzywdy, nie stanowiąc przy tym kwoty nadmiernie wygórowanej. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że ustalona przez Sąd Rejonowy łączna kwota należnego zadośćuczynienia stanowi należyte wyważenie wszystkich okoliczności sprawy wynikających z materiału dowodowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia apelacji i działając na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te w kwocie 1800 zł złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki, ustalone w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265).